

Encore, jeszcze raz – Jacek Kaczmarski

a d a

Mam wszystko, czego może chcieć uczciwy człowiek

a d C

Światopogląd, wykształcenie, młodość, zdrowie

F a

Rodzinę, która kocha mnie, dwie, trzy kobiety

E7 F E7

Gitarę, psa i oficerskie epolety

a d a

To wszystko miało cel i otom jest u celu

a d C

Na straży pól bezkresnych strażnik, jeden z wielu

F a

Przy lampie leżę, drzwi zamknięte, płomień drga

E7 F E7 F E7

A ja przez szpadę uczę skakać swego psa!

d a

Na drzwi się nie oglądaj, nasienie sobacze

E7 a A7

Gdzie w śniegach nocny wilka trop i zasy po pas

d a

Skacz, jak ci każę, będę patrzył jak skaczesz!

E7 a A7

Encore, encore, jeszcze raz!

d a

Skacz, jak ci każę, będę patrzył jak skaczesz!

E7 a

Encore, jeszcze raz!

a d a

Za oknem posterunku nic nie dzieje się

a d C

Czego bym umiał dopilnować, albo nie

F a

Dali tu stertę starych futer i człowieka

E7 F E7

Ażeby był i nie wiadomo na co czekał

a d a

Więc przypuszczenia snuję, liczę sęki w ścianach

a d C

Czasem przekłuję końcem szpady karakana

F a

W oku mam błysk od knota, co się w lampie żarzy

E7 F E7 F E7

Czerwony odcisk dłoni na podpartej twarzy!

d a

Na drzwi się nie oglądaj, nasienie sobacze

E7 a A7

Gdzie w śniegach nocny wilka trop i zaspę po pas

d a

Skacz, jak ci każę, będę patrzył jak skaczesz!

E7 a A7

Encore, encore, jeszcze raz!

d a

Skacz, jak ci każę, będę patrzył jak skaczesz!

E7 a

Encore, jeszcze raz!

a d a

Tak, jest gdzieś świat, obce języki, lecz nie tu

a d C

Tu z ust dobywam głos, by rzucić rozkaz psu!

F a

Są konstelacje gwiazd i nieprzebyte drogi

E7 F E7

Ja krokiem izbę mierzę, gdy zdrętwieją nogi!

a d a

I wtedy szczeka pies na ostróg moich brzęk

a d C

Ze ściany rezonuje mu gitary dźwięk

F a

Ze wspomnień pieśni, które znam, tka wątek wróżb

E7 F E7 F E7

Jak gdybym kiedyś swoje życie przeżył już

d a

Na drzwi się nie oglądaj, nasienie sobacze

E7 a A7

Gdzie w śniegach nocny wilka trop i zaspę po pas

d a

Skacz, jak ci każę, będę patrzył jak skaczesz!

E7 a A7

Encore, encore, jeszcze raz!

d a

Skacz, jak ci każę, będę patrzył jak skaczesz!

E7 a

Encore, jeszcze raz!

a d a

Więc jem i śpię, pies śledzi wszystkie moje ruchy

a d C

Gdy piję, powiem czasem coś, on wtedy słucha

F a

I widzę w oknie, zamiast zimy, lampę, psa

E7 F E7

I oficera, który pije tak jak ja!

a d a

Nic nie ma za tą ścianą z wielkich, ciemnych belek

a d C

Nad stropem nazbyt niskim, by skorzystać z szelek!

F a

Nic we mnie, prócz do świata żalu dziecięcego

E7 F E7 F E7

Tu nikt nie widzi, więc się wstydzić nie mam czego!

d a

Oczami za mną nie wódź, nasienie sobacze!

E7 a A7

Gdy piję w towarzystwie alkoholowych zmor!

d a

I nie liź mnie po rękach, gdy biję cię i płaczę!

E7 a A7

Jeszcze raz! Jeszcze raz! Encore!

d a

I nie liź mnie po rękach, gdy biję cię i płaczę!

E7 a

Jeszcze raz! Encore!